

SPOTKANIE PIELGRZYMKO-WYCIECZKOWE w „ALBERTÓWCE” – JUGOWICE /w dn. 04 – 05. 11. 2023r./

Spotkanie w „Albertowce”, na zaproszenie ks. prof. dr. hab. Franciszka Głoda, zorganizował Zarząd Oddziału Związku Sybiraków we Wrocławiu, przy współdziałaniu z Zarządem Koła Fabryczna. Spotkanie odbyło się wg poniższego planu, opracowanego przez Zarząd Koła Fabryczna przy współpracy z Zarządem Oddziału i ks. Franciszkiem Głodem:

04.11 – wyjazd do Jugowic Koleją Dolnośląską:

- zakup biletów /p. Jan Sierszyński/. Cena biletu normalnego w jedną stronę – 24.90 zł.;
- spotkanie Uczestników w dn. 04.11 o godz. 11.30 na Dworcu Głównym /wszelka pomoc p. Nijola Stankiewicz-Latosik/;
- odjazd z Dworca Głównego o 12.04. Przyjazd do Jugowic o godz. 13.20;
- osoby, które nie mogą chodzić, będą podwożone do Albertówki z dworca i odwrotnia /pojazdy od ks. Franciszka i Antoni Tunkiewicz/

OBIAD – 14.30

Przerwa i czas osobisty /spacery, rozmowy/. Spotkanie w Kaplicy Sybiraków – modlitwa i wspomnienia indywidualne i koleżeńskie.

KOLACJA – 18.30

Msza św. - 19.30

Po mszy św. spotkanie patriotyczne:

- A. Pogoda sprzyjająca – przy ognisku – piosenki patriotyczne, wspomnienia z „Życia na Syberii”;
- B. Pogoda niesprzyjająca w pomieszczeniu – przy kominku, j.w. /mogę do 30’ pokazać: Chiny lub Indie z Nepalem – jak będzie życzenie/ - jeżeli inne Koło nie przygotowuje czegoś podobnego...

23.00 /24.00/ – CAPSTRZYK

05.11 – śniadanie i obiad wg rozkładu dnia w Albertówce:

ŚNIADANIE – 8.30 i do mszy św. czas wolny;

Msza św. - 10.30 – 12.30, następnie różaniec w drodze do Kaplicy Sybiraków;
Czas wolny – zapoznanie się z gospodarką ks. Franciszka /w ramach spaceru indywidualnego/

OBIAD – 13.30

Spotkanie przy kawie – rozmowy: wspomnieniowe, aktualne i plany na przyszłość ...

KOLACJA – 17.00. Po kolacji:

- przygotowanie do wyjazdu /osoby potrzebujące – transport jak w dn. 04.11/ lub „wymarszu” na dworzec kolejowy w Jugowicach;
- ODJAZD z JUGOWIC o 19.16
- PRZYJAZD na DWORZEC GŁÓWNY we Wrocławiu o 20.35!

TAK MIAŁO BYĆ, jednak w trakcie realizacji przedsięwzięcia - nastąpiły małe zmiany, a mianowicie:

- w dniu 04.11 po wieczornej mszy św. nie było piosenek patriotycznych /brak czasu/ oraz przedstawienia państw Dalekiego Wschodu /w „Albertówce” został uszkodzony rzutnik/ - natomiast czas został zagospodarowany wspomnieniami Sybiraków z pobytu na Syberii. To wyjątkowe przedsięwzięcie – było b. dobre! I trwało do 23.40. Po cichu zaśpiewaliśmy tylko dwie piosenki!
- kolejna zmiana nastąpiła przy powrocie do domu. Pociąg spóźnił się ok. 1,5 godz., a do Wrocławia dotarł ok. 23.00. Nie jechał przez Kąty Wrocławskie, gdzie miał wysiąść p. Tadeusz, którym opiekował p. Janek, kupił bilet z Dworca Głównego i przed północą p. Tadeusz pojechał do domu. Wrocławianie dotarli do domu nocnym transportem. Nieprzywidziana przez Organizatorów sytuacja.

W celu ustalenia i przygotowania naszego pobytu /22 osoby/, w dniu 03.11 po południu pojechałem z Zofią do Albertówki. Tutaj już była p. Anna Matysiak z bratem Krzysztofem Sawiczem (którym w czasie jazdy k/Świdnicy uległ awarii samochód. Krewni dowieźli do „Albertówki” – gdzie pracuje wnuczka p. Anny – Dorota). Pp. Anna i Krzysztof, przed obiadem w dn. 05.11 odjechała z rodziną, która po Nich przyjechała/. Ze względu na stan zdrowia, do „Albertówki” nie przyjechali: pp. Krystyna Lewandowska i Roman Janik. Szkoda. Do wyjazdu z poszczególnych Kół zgłosiła się, następująca ilość osób:

L.P.	Koło Związku Sybiraków	Ilość osób zgłoszono	Przybyło do „Albertówki”	Uwagi
1.	Psie Pole	6	4	Stan zdrowia
2.	Kąty Wrocławskie	1	1	
3.	Oława	1	1	
4.	Jelcz- Laskowice	2	2	Koło Oława
5.	Krzyki	2	2	
6.	Śródmieście	1	1	
7.	Fabryczna	7	7	
8.	Pracownicy ZO	2	2	
	RAZEM:	22	20	

Pierwszy raz zdarzyło się, że od 2018r., że z tylu Kół byli obecni nasi Członkowie i można było poznać Ich przeżycia z Zesłania.

Ksiądz Franciszek Głód spotkał nas osobiście, mało tego, nawet osobiście pojechał na dworzec w Jugowicach i dzięki temu wszyscy, którzy przyjechali pociągiem, nie musieli iść piechotą do „Albertówki”. Księdzu, pp. Agnieszce i Angeli tą drogą serdecznie dziękujemy za przywiezieni i odwiezienie na dworzec, wieczorem 05.11.



KD – Kolej Dolnośląska



Przyjazd Sybiraków do Jugowic ...

Na pierwszym planie: p. Grażyna, dalej pp. Barbara, Janina i inni

Cztery młode Panie, z sercem dbały o nas, zarówno w sferze zakwaterowania, a szczególnie wyżywienia. Posiłki były wyśmienite ... miło było patrzeć ... jak potrawy znikają z talerzy ... Dzięki Panu z „serowni” mogliśmy zakupić sery kozie /nawet wędzone/.



Byliśmy zakwaterowani w lewej i prawej części budynku. Na budynku są kolektory słoneczne. Na budynkach gospodarczych ogniwa fotowoltaiczne. P. Zofia w drodze do stada kózek, z różańcem w rękach

Czas wolny staraliśmy się spędzać na spacerach po górach, poznawać gospodarstwo w „Albertówce” /krówki, kozy, świnki, drób, nawet osiołek i sarenka/ - którymi opiekują się Panowie, którzy z różnych powodów osobistych przebywają tutaj /23 panów/. Natomiast tymi Panami – opiekuje się nasz Kapelan ks. Franciszek Głód – niosąc nie tylko pomoc duchową ale i materialną. Niektórzy Sybiracy, odwiedzali naszą Kaplicę Sybiraków, czy też cmentarz w Jugowicach /w obu miejscach zapalając znicze/.



„Młode kózki”. Idą za pasterzem, słysząc jego głos ...



Pp.: Wanda z Tadeuszem – chcieli mieć zdjęcie z osiołkiem. Ogrom pracy w przygotowaniu opału na zimę



Nioski ... wszędzie łażą po podwórku



Świnki są ciekawe ... szukając pożywienia ...



W trzech stawach pływają ryby i rybki...



**Sarenka ciekawie spogląda
na Przybyszów**



Padalec – powoli uciekał w liści



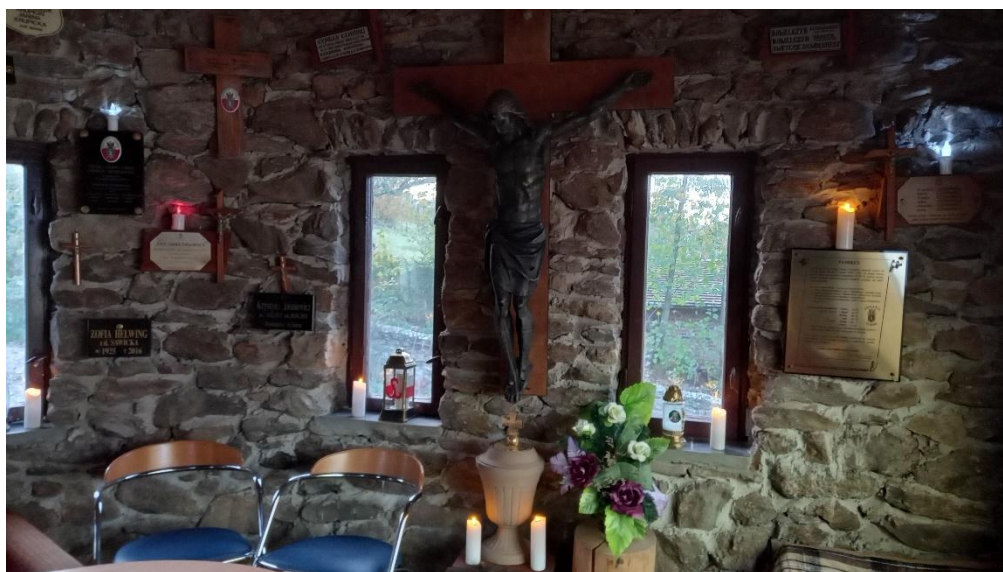
W lasach rosną nie tylko muchomory ... kozy ponoć lubią wszelkie grzyby, w tym i muchomory!

Każda osoba przebywająca tutaj w „Albertówce” ma swoją pracę, którą potrafi najlepiej wykonać. Jak np. Pan od serów – przygotowuje je z mleka koziego ... aż do uwędzenia i zapakowania. Są panowie, którzy pasą kozy w różnych stadach: „dojne” i „młodzież” oraz krowy. Ptactwo domowe i trzódka chlewna – też ma swoich opiekunów, podobnie króliki. Jednak są panowie, którzy jak p. Leszek wykonuje „arcydzieła” i prowadzi „sprawy budowlane” /ale tylko w drewnie/, czy też p. Dariusz, który jeździ autem i traktorem, a ponadto opiekuje się naszą Kaplicą Sybiraka.



Budowa nowego obiektu, jak kiedyś... z jednej strony ludzie, z drugiej kozy

Po przyjeździe w dniu 03.11, z Zosią zrobiliśmy trochę porządku w Kaplicy i na noc zapaliłem, tylko jedno elektryczne światełko – czerwone. Jakie było nasze zdziwienie, kiedy rano 04.11 wchodząc to kaplicy dokończyć prace porządkowe i ustawić znicze elektryczne i woskowe na kolejne dni, naszego pobytu – zobaczyliśmy kilka palących się światełek elektrycznych. Właśnie wówczas dowiedziałem się od p. Leszka, że zajmuje się naszą Kaplicą p. Darek, który za własne pieniądze kupuje świece /różne/ i dba z grubsza o porządek. Kiedy Panu Darkowi dziękowałem i chciałem zwrócić pieniądze za kupione świece, odmówił przyjęcia i powiedział: „....dopóki będzie mógł będzie się opiekował”. Zostawiłem tylko niezapalone nasze znicze i dałem baterie do małych i dużych zniczy elektrycznych. Tą drogą w imieniu Sybiraków dziękuję Panie Dariuszu za opiekę nad naszą Kaplicą!



04.11 – rano – paliło się kilka „zniczy elektrycznych” – dzięki P. Dariuszowi



Górska turystyka była tutaj miła i pogodna, nie tylko z faktu, że słońeczko nam świeciło /od 4.11 od południa/ i było w miarę ciepło. Wchodząc na wzgórze za stawami – mogliśmy nawet zobaczyć - zamek „GRODNO” i pasące się stada owiec i krów /aktualnie nie było ani jednej dojrzałej krowy/. Osiołka i sarenkę mogliśmy podziwiać w pobliżu zabudowy, ba nawet przy kaplicy.

W pierwszy dzień pobytu /4.11/ byliśmy zaproszeni na mszę św. razem z mieszkańcami „Albertówki” ... każdy z nas mógł wymienić, w jakiej intencji wnosi modlitwę ... piękna myśl, praktycznie była realizowana na wszystkich mszach św. w okresie 3 – 5. 11. Przykładowo: *„Módlmy się w intencji radosnego i szczęśliwego powrotu do domu, nas wszystkich tutaj obecnych”* ... Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie! Autorowi tej myśli chodziło zarówno o powrót Sybiraków, a także innych osób, tutaj przebywających do swoich domów!



Pan Leszek zawsze pełni funkcję ministranta i lektora /obok Pań tam pracujących/ - zdj. przed mszą św. w kaplicy



Msze św. prowadzi ks. Kapelan Franciszek Głód. Czyta p. Angela



Św. Franciszek. Patrząc z pewnej odległości, ma się wrażenie, że trzyma dziecko /osobę/, a faktycznie 4 ptaki!



**Symbolika życia Pana Jezusa /ŚMIERĆ-ZMARTWYCHWSTANIE-
WNIEBOWSTĄPIENIE/**

Po mszy św. spotykamy się przy kominku, aby opowiedzieć sobie ... o faktach zesłania, przebywania na Syberii i dnia dzisiejszego, a gdyby czas pozwolił – pośpiewać piosenki patriotyczne ... czasy starczyło na dwie pieśni. A tylko dlatego, że każdy z nas Sybiraków, czy też wdowy po Sybirakach /np. p. Wanda/, czy też dzieci /p. Jolanta/ ... mogły się wypowiedzieć w tej sprawie! Było ciekawie, ale i smutnie...czasami łezka w oku się zakręciła! Cóż takie życie... nas spotykało i trzeba było wówczas i dzisiaj stawiać jemu ...nie tylko czoło ...



Pp.: Ryszard, Wanda, Bogusława, Grażyna, Andrzej, Krzysztof, Anna, Jan, Aleksander, Barbara, Nijola i Tadeusz. Śpiewniki na stole...



Pp.: Anna, Jan, Aleksander, Barbara, Nijola, Tadeusz R., Tadeusz, Zosia, Ryszard, Wanda, Bogusława, Grażyna i Andrzej

5.11 – Niedziela. Po śniadaniu do 10.30 był czas wolny. W tym czasie dla chętnych pokazałem swój pobyt w Indiach i Nepalu /szkoda tylko, że zdjęcia oglądaliśmy na monitorze komputera/. Następnie wszyscy byliśmy na mszy św.

Po mszy św. odmawiając różaniec szliśmy do Kaplicy Sybiraków. Różaniec w intencji Sybiraków, którzy zostali na stałe na Sybirze! Pokój Ich душom... W Tej drodze towarzyszył nam piesek i osiołek!



Różaniec prowadził ks. Franciszek



Opiekun osiołka, kazał mu iść na pastwisko. Był niezadowolony...



Przed Kaplicą Sybiraków ... Odmawiamy piętą „dziesiątkę” różańca ...



Ks. prof. dr hab. Franciszek Głód. Nasz Kapelan i Gospodarz „Albertówki”



W Kaplicy Sybiraków kończymy różaniec. Pp.: Barbara, Nijola, Zofia i Janina



Pp.: Tadeusz, Oleg, Wanda i Andrzej



Pp.: Jola, ks. Franciszek, Ryszard i Grażyna



**Pp.: Bogusława, Lidia, Barbara, Nijola, Zofia i Janina
Tutaj Nijola czyta wiersz Mariana Jonkajtisa „Sybiraków Apel Zaduszny”**



Pp.: Barbara, Nijola, Zofia, Janina, Jola, ks. Franciszek i Ryszard ...



... Grażyna, Tadeusz, Oleg, Wanda i Andrzej

Oficjalnie spotkanie zakończyliśmy podczas kolacji w dniu 05.11. Prezes naszego ZO p. Ryszard Janosz podziękował Księdzu Profesorowi Franciszkowi za zaproszenie nas do „Albertówki”, za modlitwy za Sybiraków i Osoby tutaj przebywające i potrzebujące różnej pomocy, za spokój i ciszę „Albertówki”, tzn. że każdy z nas mógł „chodzić” tutaj swoimi ścieżkami – gdyż życie duchowe i materialne było wspaniale zabezpieczone. Dziękujemy.

Ksiądz Franciszek – nasz Kapelan - podziękował nam za przyjazd, w krótkich słowach podsumował nasz pobyt i zaprosił na kolejny przyjazd w 2024 r., a indywidualnie w dowolnym terminie. Jednocześnie poddał pod dyskusję uczestniczenie Sybiraków w mszach św. w ostatnią niedzielę, każdego miesiąca w kościele pw. św. Elżbiety /Grabiszyńska 103/. Ksiądz Profesor, mimo wieku przyjeżdża z Jugowic, a my – mieszkańcy Wrocławia – mówimy, że mamy daleko. Musimy tę sprawę przedyskutować w swoich Kołach i przyjąć godne nas rozwiązanie.

Paniom (Agnieszka, Angela, Dorota i Sylwia), które dbały o nas w zakresie zakwaterowania /już od 3.11/, a głównie wyżywienia /przez cały okres naszego pobytu/, nigdy nie odmówiły nam /mnie/ żadnej pomocy, o którą poprosiłem w imieniu naszych Uczestników – serdecznie dziękuję w imieniu nas wszystkich. Nasze słodczyce niech świadczą, że wszystko było smaczne, a obsługa była słodka.



Każdy posiłek był elegancko podany

Tak, że nasza pielgrzymko-wycieczka w „Albertówce” była wspaniała, zarówno pod względem duchowym i materialnym. Pięknym akcentem były nasze wyznania z okresu pobytu na zesłaniu i deportacji... byliśmy „rozrzućeni” po różnych częściach ZSRR, przez nieprzyjazną dla nas władzę radziecką!, która ciągle, jak wskazuje historia i dzień dzisiejszy dążyła i dąży do podbicia sobie państw ościennych /Czeczenia, Afganistan, Gruzja, Ukraina ... bez podawania państw, za czasów panowania carów!, gdzie była również Rzeczypospolita Polska w unii z Litwą/.

Tą drogą w imieniu Organizatorów spotkania serdecznie dziękujemy wszystkim Uczestnikom za udział w wyjeździe do „Albertówki”. Mamy nadzieję, że wszyscy zdrowi i szczęśliwie wrócili do swoich domów, mimo tak późnego powrotu, z winy Kolei Dolnośląskiej /ponoć padający deszcz, nie pozwolił rozwinąć właściwej prędkości, gdyż koła pociągu się ślizgały – dziwne i ciekawe wypowiedzi kolejarzy, w tej sprawie, szczególnie w XXI w. Nigdy czegoś podobnego nie wydarzyło się, kiedy nas wywożono, nawet w temperaturze dochodzącej do -40 st. C. – w różne rejony ZSRR/.

**SYBIRACY ... DO ZOBACZENIA W KOLEJNEJ PIELGRZYMCE-WYCIECZCE
W „ALBERTÓWCE” u ks. prof. dr. hab. FRANCISZKA GŁODA!**

**Opracował:
Antoni Tunkiewicz
Koło Fabryczna
Uczestnik Spotkania
Wrocław, dn. 07.11.2023r.**